

BOLESŁAW CHROBRY i ROK 1000¹⁾

I.

W r. 1000 w Gnieźnie, według Galla Anonima, cesarz Otto III i Bolesław Chrobry „tak wielką owego dnia złączyli się miłością, że cesarz mianował go bratem i współpracownikiem cesarstwa i nazwał go przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego. Ponadto też odstąpił jego władzy oraz jego dostojników wszystko, co w zakresie zaszczytów kościelnych należało do cesarstwa w królestwie polskim, a także w innych podbitych już przez Bolesława krajach barbarzyńców oraz tych, które podbije w przyszłości. Układ ten zatwierdził papież Sylwester przywilejem św. Rzymskiego Kościoła²⁾).

Jakkolwiek wytłumaczymy tę cesję praw cesarskich na Bolesława Chrobrego, tzn. czy wywodzić ją będziemy z tytułów imperialnych, czy też z faktu przynależności do tego czasu części ziem polskich do diecezji, znajdujących się pod władaniem cesarskim³⁾ — w każdym razie Chrobry uzyskiwał rzecz niezwyklej wagi. Na obszarze jego państwa powstawała metropolia z szeregiem biskupstw tej metropolii podporządkowanych. Uczyniono wyjątek dla biskupstwa poznańskiego, którego nie podporządkowano nowej metropolii, prawdopodobnie z tego względu, ażeby biskupowi poznańskiemu Ungerowi osłodzić przykreść, jaką dla niego musiał stanowić fakt, że nie on został pierwszym metropolitą w państwie polskim. Pozostał on nadal w bezpośredniej zależności od papieża. Podporządkowano natomiast metropolii nowo utworzone biskupstwa w Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie. Biskupstwa wrocławskie i krakowskie powstawały na obszarach, które do tego czasu prawdopodobnie należały do diece-

¹⁾ Szcik do monografii o Bolesławie Chrobrym.

²⁾ Anonima tak zwanego Galla; Kronika Polska, Wydanie „Biblioteki Narodowej“, w tłumaczeniu i opracowaniu R. Grodeckiego, Kraków 1923, str. 73.

³⁾ Z. Wojciechowski, Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku, Katowice 1939, str. 75—76.

zji praskiej, a metropolitalnie do archidiecezji mogunckiej; w tych dwóch wypadkach niewątpliwie potrzebna więc była zgoda cesarska na wyłączenie tych terytoriów spod władzy metropolity mogunckiego.

Jakiegokolwiek były jednak przesłanki zgody cesarskiej na cesję praw na Bolesława Chrobrego, dzięki tej zgodzie Chrobry używał te prerogatywy w stosunku do organizacji kościelnej, które na zachodzie ukształtowały się, w oparciu o dawniejsze jeszcze wzory, za Karola Wielkiego, a później w Niemczech za Ottona III. Ażeby zdać sobie sprawę z wagi takiego zdarzenia, należy przypomnieć rolę organizacji kościelnej w rozszerzaniu się potęgi najpierw karolińskiej, później sasko-niemieckiej na słowiańskim podówcześnie wschodzie. Tak w r. 798 powstało arcybiskupstwo w Salzburgu wraz z podległymi sobie biskupstwami w Passawie, Freising i Ratyzbonie. Później, w początku X wieku, gdy do władzy w Niemczech doszedł Henryk I Ptasznik, podbojowi wojskowemu nie towarzyszyło zrazu kościelne organizowanie ziem podbitych. „Henryk I, podobnie jak jego ojciec ks. Otto saski, walczył z Wendami jako z ludem. Śladami zwycięzców nie posuwali się kapłani, inaczej zatem jak to było za Karolingów. Lud stał przeciw ludowi, Sasi przeciw Wendom, obydwaj napojone gorzką nienawiścią ku sobie, bez dającego się uchwycić przez nas, po stronie saskiej, współczynnika religijnego⁴⁾).

Sytuacja uległa zmianie dopiero za Ottona I. W r. 937 ufundował klasztor św. Maurycego w Magdeburgu, w siedzibie zatem późniejszego arcybiskupstwa. W r. 948 utworzył trzy biskupstwa na obszarze duńskim; w tym samym roku powstały dwa biskupstwa na terytorium weleckim (Brandenburg i Havelberg) i jedno na terytorium obodryckim (Oldenburg). W r. 968 powstało arcybiskupstwo magdeburskie wraz z podległymi mu biskupstwami w Merseburgu, Żytycach i Miśni; w r. 973 powstało biskupstwo w Pradze czeskiej.

O tej całej metodzie politycznej niemieckiej niewątpliwie dobrze wiedziano i dobrze się w niej orientowano na ówczesnym dworze księcia gnieźnieńskiego Mieszka I i jego poprzednika, Ziemomysła. Tak samo dobrze wiedziano o tej metodzie, jak i o metodzie „bezpośredniej“, którą zastosował margrabia Gero na Łużycach w r. 939. Pisząc o najdawniejszej historii polskiej trzeba mieć na uwadze nie tylko źródła, które bezpośrednio

⁴⁾ A. Brackmann, Reichspolitik und Ostpolitik im frühen Mittelalter (1935), wg przedruku w „Gesammelte Aufsätze“. Weimar 1941, str. 192—193.

mówią o faktach zdarzonych w tym czasie, ale koniecznie trzeba mieć również na uwadze te elementarne fakty, o których ponad wszelką wątpliwość musiano wiedzieć w ówczesnej Polsce, tak jak o nich wiedziano w ówczesnych Czechach. Jeśli oprzemy się wyłącznie tylko na notatkach źródłowych, które bądź są tendencyjnie sformułowane, ponieważ wyszły spod rąk pisarzy sasko-niemieckich (Widukind, Thietmar), bądź są fragmentaryczne, wykrzywimy obraz przeszłości. Wykrzywimy, bądź poddając się mimo woli tendencji źródeł, bądź też fragmentom nadając znamiona zdarzeń głównych.

Ówczesna Polska — w połowie i w drugiej połowie X wieku — była już jednoczona rękoma Piastów. Być może, że ich dziełem było w IX wieku państwo Lędziców, któremu na południu, nad górną Wisłą, odpowiadało państwo Wiślan. Nowe państwo, które powstaje na miejscu tych dwu, zmienia zdaje się nazwę. Książę mieni się księciem nie Lędziców, lecz Polan⁵⁾.

Książę ten od pierwszych historycznych chwil państwa polskiego, tj. od pierwszych historycznych lat panowania Mieszka I, jest w porozumieniu z księciem czeskim, któremu podówczas podlegają jeszcze Śląsk i zachodnia część dawnego państwa Wiślan, tj. ziemia krakowska. Poprzez państwo czeskie płyną do państwa Polan pierwsze oddziaływania zachodnie. Ich źródłem jest monarchia Karola Wielkiego. Stamtąd musiał czerpać natchnienia ustrojowe wielki władca Wielkich Moraw Świętopelk. Na dziedzictwie Świętopelka opierali się Przemysłowcy czescy. W Polsce, jeszcze pogańskiej, miano zatem nie tylko świadomość metod niemieckich stosowanych w zachodniej Słowiańszczyźnie, ale również znano już wzory organizacji państwowej zachodnio-europejskiej.

Przyjęcie chrztu przez Mieszka I w r. 966 nastąpiło zgodnie z przysłowiem: „na 5 minut przed 12“. Arcybiskupstwo magdeburskie utworzone zostało, jak wiemy, w r. 968. Gdyby Polska przyjęła chrzest po tym fakcie, jest rzeczą wątpliwą, czyby biskupstwo poznańskie mogło wówczas pozostać w niezależności od arcybiskupstwa magdeburskiego. To znaczy, że ziemie polskie weszłyby w zależność od niemieckiej organizacji kościelnej. Wiadomo, że na przyjęcie chrztu złożyły się i inne okoliczności: konflikt Polan i Weletów o ujścia Odry, antagonizm

⁵⁾ Por. F. Bujak, Ustrój Polski w XI w. Sprawozdania Polskiej Akad. Um. za rok 1945, nr I—IV, por. str. 70, oraz K. Tymieniecki, Lędzicze (Lehici), czyli Wielkopolska w w. IX, Przegląd Wielkopolski, czerwiec 1946, str. 161—172.

wlecko-niemiecki, zaangażowanie się Ottona I w sprawy włoskie, uwieńczone w r. 962 koronacją cesarską, i konieczność szukania przez ówczesne Niemcy na północnym wschodzie sprzymierzeńca w stosunku do ciężko dających się Niemcom we znaki Weletów. Ale to wszystko jeszcze sprawy chrztu ostatecznie nie tłumaczy. Niewątpliwie była w dynastii obawa przed przyjęciem chrztu w drodze przymusu od Niemców; podbój Łużyc dokonany przez margrabiego Gerona w r. 963 mógł dawać dużo do myślenia zarówno Polanom jak i Czechom.

Pierwsze biskupstwo, które powstało w Polsce, w Poznaniu w r. 966, było biskupstwem tzw. misyjnym, tzn. mającym za główne zadanie szerzenie wiary chrześcijańskiej, i w tym charakterze było bezpośrednio podporządkowane Stolicy Apostolskiej.

Takie rozwiązanie sprawy było dla ówczesnego państwa polskiego niezwykle pomyślne. Przyczyn jego szukać trzeba w pewnej mierze w polityce papieża Jana XIII (965—972), który przeciwstawiał się Ottonowi I, tzn. jego metodzie łączenia akcji podbojowej z działalnością misyjną i organizacyjno-kościelną, co w efekcie wpływało na powiększenie potęgi cesarskiej. Otto I, potrzebujący podówczas mocno księcia Polan, nie miał możliwości stawiania sprawy na ostrzu miecza. Jeśli jednak ostatecznie przyjął formułę biskupstwa misyjnego w Polsce, to zapewne także ze względu na wagę, jaką do takiego rozwiązania sprawy przykładał książę polski; gdyby bowiem z jego strony nie było opozycji, mógłby był Otto I w stosunku do papieża Jana XIII postawić na swoim. Ostatecznie nie wiemy nic źródłowo o stanowisku księcia polskiego w stosunku do tego zagadnienia, ale rozwiązanie sprawy organizacji kościelnej ziem polskich tak pozostawało w zgodzie z interesami Mieszka I i było takim wyrazem wyzyskania przezeń doświadczeń na terenach zachodniosłowiańskich, iż wolno przypuścić, że i ten współczynnik działał przy rozwiązaniu spraw organizacyjno-kościelnych w r. 966⁶⁾.

O tym, w jakiej mierze takie rozwiązanie było niemile kołom sasko-niemieckim, świadczy stanowisko biskupa merseburskiego i kronikarza Thietmara, który insynuował, że biskup poznański był sufraganem magdeburskim. Świadczy o tym cała późniejsza walka o kościelną przynależność ziem polskich do Magdeburga, która w istocie była walką o supremację polityczną Niemiec nad ziemiami polskimi.

⁶⁾ Por. G. Labuda, *Magdeburg i Poznań*, Roczniki Historyczne 1938, str. 185—238, por. wnioski na str. 237—238.

Ażeby te fakty jeszcze lepiej zrozumieć, należy przypomnieć, na jakich podstawach ustrojowych opierało się państwo najpierw Karola Wielkiego, a później sasko-niemieckie. Organizacja kościelna była w ręku Karola Wielkiego pierwszorzędnym narzędziem natury państwowej. Cezaro-papistyczny stosunek do Kościoła, wyobrażenie o monarsze jako o władcy nad klerem⁷⁾ wiązało elementy organizacji administracyjnej państwa z kościelnymi. Ta sama sytuacja powtórzyła się w Niemczech w X wieku. Rozpad wschodniej części państwa Karolingów, tzn. późniejszego państwa niemieckiego, spowodował rozpad więzi administracyjno-państwowej na jego obszarze. W X wieku dochodzą w ślad za tym do głosu ponownie książęta szczepowi. Władcy Niemiec właściwych, którym w X wieku poczynając od Henryka I Ptasznika, przyszło odbudowywać organizację państwową, musieli z konieczności opierać się na innych elementach. Z natury rzeczy fundamentem nowej państwowości stawała się hierarchia episkopalna⁸⁾.

To wszystko zostało obecnie przeszczepione na teren Polski. W r. 1000 Bolesław Chrobry, uzyskując władzę nad organizacją kościelną, tym samym otrzymywał do ręki poważne narzędzie w znaczeniu administracyjno-państwowym.

Polska taka, jaką ją stworzył Mieszko I, składała się z licznych plemion i szczepów, które choć podobne do siebie mową, różnić się mogły między sobą strukturą socjalną (jak np. Pomorze Zachodnie w stosunku do reszty Polski), a nadto różniły się między sobą pozostałościami dawnego ustroju plemiennego i szczepowego. Były to terytoria pogańskie. Zaczątki chrześcijaństwa zaznaczały się być może w ziemi krakowskiej i na Śląsku, ale były one nikłe, a wszystko razem wzięte stanowiło sumę elementów, które należało przetopić w względną całość, jeśli państwo miało przetrwać okres życia jednego czy drugiego z władców większej miary. Owoż to wszystko zostało obecnie umożliwione przez stworzenie na ziemiach polskich jednolitej organizacji kościelnej, która zaprowadzając chrześcijaństwo w kraju, poprzez związek państwa z Kościołem, z jego celami i jego organizacją, przeciwstawiała to wszystko, co przedtem było, nowemu wspólnemu mianownikowi. W pewnej mierze od tych faktów i od

⁷⁾ „Le chef suprême du clergé“. L. Halphen, Charlemagne et l'Empire Carolingien. Paryż 1947, str. 207—223.

⁸⁾ G. Schnürer, Kirche u. Kultur im Mittelalter, t. II, wyd. 2. Paderborn 1929, str. 119.

tych dat rozpoczyna się historia Polski, od r. 966 i od r. 1000. Osiągnięcia Mieszka I to stworzenie państwa w znaczeniu terytorialnym, państwa jako jedności geograficznej, rozsiadłej wzdłuż Odry i Wisły. Chrzt Polski i utworzenie metropolii w r. 1000 to przeciwstawienie się całej poprzedniej przeszłości. Przeciwstawienie tak istotne, że wszystko, co istniało przedtem, traciło wagę i przestawało być godne pamięci. Gall Anonim, pierwszy kronikarz piszący o Polsce, wspomina wprawdzie trzech poprzedników Mieszka, ale wyraźnie we wstępie do dziejów Mieszka zaznacza: „Lecz poniechajmy rozpamiętywania dziejów tych wypadków, których wspomnienie zaginęło w niepamięci wieków i które uległy skażeniu błędami bałwochwalstwa, a wspomniawszy je tylko pokrótce, przejdźmy do przedstawienia tych rzeczy, których wierna pamięć żyje⁹⁾”. Otóż do tej wiernej pamięci należą wprawdzie imiona trzech poprzedników Mieszka, ale prawie nic więcej.

Należy dodać, że fakt objęcia chrztem dużego obszaru państwa Mieszka I świadczy najpierw o znacznych prerogatywach ówczesnej władzy książęcej, która mogła podjąć się dzieła chrystianizacji kraju, a wiadomo, że to nie łatwo przychodziło. Rezultaty badań wykopaliskowych, wskazujące na to, że w X wieku rozpoczęto budowę nowych silnych grodów¹⁰⁾, świadczą, że dynastia miała podówczas wewnątrznie sytuację umocnioną. Przyjęcie chrztu dało dynastii nowe tytuły władzy. Mogły one być nienawistne tej części społeczeństwa, która z przekonaniem trwała w wierze pogańskiej, ale skoro ta część z natury rzeczy dążyć musiała do usunięcia dynastii, związek jej z Kościołem polepszał jej pozycję. Ale dlatego też bunt pogański, który wzniecony został w Polsce w pierwszej połowie XI wieku po śmierci Mieszka II i krótkotrwałych rządach jego syna Bolesława, tzw. Zapomnianego, zwrócił się zarówno przeciw dynastii jak też zaprowadzonej przez nią organizacji kościelnej.

Ażeby uzyskać jeszcze jedno naświetlenie zdarzeń z lat 966 i 1000, należy zestawić stan rzeczy w Polsce po tych wypadkach z rolą organizacji kościelnej w zachodniej Słowiańszczyźnie

⁹⁾ L. c., str. 69.

¹⁰⁾ „W Polsce w systemie fortyfikacyjnym głównych naszych ośrodków zmiany następują dopiero w drugiej połowie X wieku. Ma to prawdopodobnie związek z głębokimi przemianami ustrojowymi, jakie za czasów tego władcy się realizują”; por. W. Hensel, Rola Poznania w okresie wczesnopolskim na tle odkryć w innych ośrodkach Polski. „Kronika Miasta Poznania”, r. XX, Poznań 1947, str. 113—135 (cytat na str. 120).

i w Czechach. W zachodniej Słowiańszczyźnie organizacja kościelna była, jak to już wiemy, zwykłym narzędziem w ujarzmianiu ludów słowiańskich. Pod tym względem stan rzeczy w Polsce po r. 1000 jest, jak również to już wiemy, zupełnym przeciwieństwem tamtej sytuacji. W pośrodku między tymi dwiema krańcowymi sytuacjami umieścić by należało biskupstwo praskie, utworzone w r. 973. Powstało ono na obszarze państwowym czeskim, związanym z państwowością niemiecką w sposób tylko pośredni, poprzez lenne zwierzchnictwo Niemiec nad Czechami. Odpowiednikiem tego układu rzeczy było podporządkowanie biskupstwa praskiego metropolicie mogunckiemu. Ale ksiązę czeski był w ten sposób podwójnie skrupowany.

II.

Na jakich jednak przesłankach opierało się działanie Ottona III, zmierzające do dania Polsce samodzielnej organizacji kościelnej, równoznacznej w ówczesnych stosunkach z samodzielnością polityczną?

Postać Ottona III przedstawia się — po badaniach zainicjowanych przez P. E. Schramma¹¹⁾ i kontynuowanych później w tym samym duchu¹²⁾ — w nowym świetle. Otto III nie był takim fantastą, jakim chciałaby go widzieć zwulgaryzowana opinia części nauki niemieckiej, mierząca cele i osiągnięcia polityczne miarą Fryderyka Wielkiego czy jego poprzedników i następców. Aczkolwiek Otto III był władcą młodocianym — zmarł mając lat 21 — plan polityczny jego zarysowuje się bardzo wyraziście, a jeśli nazywamy go fantastycznym, to z przyczyny przeciwstawności jego poczynań w porównaniu z Henrykiem I Ptasznikiem czy nawet następcą Ottona III, Henrykiem II.

Zamiarem Ottona III była „renovatio imperii“, odnowienie dawnego cesarstwa rzymskiego, ze stolicą w Rzymie, ale z nadaniem temu cesarstwu nowych celów ideowych odpowiadających epoce, w której żył i działał Otto III.

Gdy w niewiele lat później Henryk II zawarł sojusz z pogańskimi Weletami, św. Bruno z Kwerfurtu, ongi bliski Otto-

¹¹⁾ Percy Ernst Schramm, *Kaiser, Rom und Renovatio*, t. I—II, Lipsk 1929.

¹²⁾ Ob. zestawienie literatury u G. Labudy, *Studia nad początkami Państwa Polskiego*, Poznań 1946, str. 306, przypis 274; por. także Reto R. Bezzola, *La tradition impériale de la fin de l'antiquité au XI siècle*, Paryż 1944, str. 258—263 (tom I serii pt. „Les origines et la formation de la littérature courtoise en Occident“).

nowi III, wystosował w r. 1008 słynny list protestacyjny do Henryka II: „Czy nie lepiej byłoby — pisał do niego — walczyć z poganami dla celów chrześcijańskich, niż zwracać się przeciw chrześcijanom dla celów świeckich?¹³⁾ Odnowione imperium rzymskie miało zatem wedle wyobrażeń Ottona III za główne zadanie szerzenie wiary chrześcijańskiej, a stworzenie organizacji metropolitalnej w Polsce miało Polsce ułatwić współdziałanie w uskutecznianiu tego głównego celu.

Należy zwrócić uwagę na styl zjazdu gnieźnieńskiego z r. 1000. Cesarz, według jednego ze źródeł, odmawia przyjęcia podarków, które mu przygotował Bolesław Chrobry, twierdząc, że nie w tym celu przybył do Polski¹⁴⁾. Powiada nasz Anonim, że cesarz „za chorągiew triumfalną dał mu (sc. Chrobremu) w darze gwóźdź z Krzyża Pańskiego z włócznią św. Maurycego, za co w zamian ofiarował mu Bolesław ramię św. Wojciecha“¹⁵⁾. Jakżeż wyraźnie z tych słów przebija lekceważenie owego „saecularis honor“, o którym w równie niedbałym tonie pisał św. Bruno.

Niemniej zastanowić się wypada nad dotąd najbardziej sporną kwestią prawno-państwowego stosunku Polski do Niemiec przed i po r. 1000.

Wiemy niewątpliwie, że na niewiele czasu przed przyjęciem chrztu Mieszko I wszedł był w stosunek trybutarny do Ottona I. Stosunek ten wiązał się ściśle z porozumieniem, jakie podówczas zawarli Otto I i Mieszko I w przedmiocie wspólnego zwalczania Słowian weleckich. Książę polski miał opłacać trybut „usque in Vurta fluvium“. Byliśmy i jesteśmy zdania, że był to trybut z Pomorza Zachodniego¹⁶⁾, a zatem z terytorium, które podówczas było przedmiotem sporu pomiędzy księciem Polan a Słowianami weleckimi, sprzymierzonymi z niektórymi z plemion zachodnio-pomorskich. Trybut ten dawał księciu Polan dodatkowe tytuły.

W kilkanaście lat po wspomnianych zdarzeniach doszło do wyraźnego popsucia stosunków polsko-niemieckich. Kiedy jednak w r. 983 wybuchł wielki bunt pogański na obszarze Słowiańszczyzny połabskiej, zajętej przez Niemców, bunt, który z natury rzeczy zagrażał także świeżym podstawom pań-

¹³⁾ Monumenta Poloniae Historica, t. I, Lwów 1846, str. 226—7.

¹⁴⁾ M. Z. Jedlicki, Stosunek prawny Polski do cesarstwa do r. 1000, Poznań 1939, str. 163, i G. Labuda, l. c., str. 239.

¹⁵⁾ L. c., str. 73.

¹⁶⁾ Polska nad Wisłą i Odrą. l. c., str. 51—53.

stwowości polskiej, i kiedy w dodatku prawie w tym samym czasie Duńczycy wdarli się w ujście rzeki Odry, Mieszko I nawrócił do polityki w stosunku do Niemiec, zainicjowanej przed przyjęciem chrztu, i wznowił płacenie trybutu¹⁷⁾.

Gdy w r. 1000 doszło do spotkania pomiędzy Ottonem III a Bolesławem Chrobrym, nastąpiło wyraźne zniesienie tego trybutu. Niedwuznacznie o tym donosi Thietmar, pisząc, że: niech Bóg wybaczy imperatorowi, że trybutariusza uczynił panem („dominus“)¹⁸⁾. Gall Anonim zaś donosi, jak już wiemy, że obaj „tak wielką owego dnia złączyli się miłością, że cesarz mianował go (sc. Chrobrego) bratem i współpracownikiem cesarstwa i nazywał go przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego“¹⁹⁾.

Wspominany już P. E. Schramm wyraził był słuszny pogląd, że należy ponownie zbadać zagadnienie prawno-państwowego stosunku Polski do Niemiec w r. 1000²⁰⁾. Poniżej — w nawiązaniu do badań M. Z. Jedlickiego — staramy się dać szkicową próbę rozwiązania tego zagadnienia.

Jesienią 999 r. odbyła się we Włoszech w przededniu wyprawy do Gniezna narada, po której został ślad źródłowy w postaci tekstu informującego, że zastanawiano się na tej naradzie nad „odnowieniem rzeczypospolitej“ („pro restituenda re publica“). Tytuł, z jakim udawał się Otto III do Polski, brzmiał: „Servus Jesu Christi et Romanorum Imperator Augustus“. Gdy następnie po powrocie z Gniezna udał się był Otto III do Włoch i gdy w r. 1001 doszło do buntu w Rzymie, Otto III tak miał przemawiać do zbuntowanych: „Prowadziłem was w najodleglejsze strony naszego państwa, tam gdzie nawet wasi ojcowie (tj. starożytni Rzymianie), gdy podbili świat, nigdy nogą nie stanęli“²¹⁾.

¹⁷⁾ Tamże, str. 72—80.

¹⁸⁾ Thietmari, Merseburgensis Episcopi, Chronicon, Mon. Germ. Hist., Scriptores, Nova Series, t. IX. Berlin 1935, str. 232 (V 10).

¹⁹⁾ L. c., str. 73.

²⁰⁾ L. c., t. II, str. 14.

²¹⁾ Tamże, t. I, str. 131, 139, 141 nn., 178. Por. Thangmari „Vita Bernwardi Ep.“, Mon. Gem. Hist., Scriptores, t. VI. 1841, str. 770: „vosne estis mei Romani? Propter vos quidem meam patriam propinquos quoque reliqui. Amore vestro meos Saxones et cunctos Theotiscos, sanguinem meum, proteci; vos in remotas partes nostri imperii adduxi, quo patres vestri, cum Orbem ditone premerent, numquam pedem posuerunt; scilicet ut nomen vestrum et gloriam ad fines usque dilatarem; vos filios adoptavi, vos cunctis praetuli. Causa vestra, dum vos omnibus preposui, universorum in me invidiam et odium commovi. Et nunc pro omnibus his patrem vestrum abiecit.“

Z tekstów tych wynika niewątpliwie, że wyprawa do Gniezna była fragmentem działań Ottona III, zmierzających do odnowienia państwa rzymskiego, i że Polska miała być objęta formami organizacyjnymi tego państwa. Cel ideowy tych działań raz jeszcze przebiega z tytułu, którego używał Otto III w tych miesiącach: „*Servus Jesu Christi*“.

Do tych tekstów pisanych należy dodać źródło obrazowe — dwie miniatury; na jednej z nich widzimy wizerunek Ottona III na tronie; na drugiej cztery postaci kobiece, przedstawiające Róme (Italię), Niemcy, Galię (tj. ówczesne zachodnie Niemcy łącznie z Belgią) i Słowiańszczyznę, tj. Polskę, niosą dary cesarzowi. Odnowione zatem państwo rzymskie miało się składać z tych czterech członów.

W tym świetle utworzenie odrębnej metropolii w Polsce w roku 1000, a zatem przesądzenie możliwego uniezależnienia kościoła w Polsce od metropolii magdeburskiej oraz zwolnienie Bolesława Chrobrego z opłaty trybutu równało się zerwaniu zależności prawnopañstwowej i przekreśleniu przyszłości tej zależności w stosunku między Polską a Niemcami właściwymi, czyli Germanią, tj. Saksonią. W nowym państwie rzymskim, odnowionym przez Ottona III, Polska miała mieć równorzędne stanowisko obok trzech innych członów tego państwa. W miejsce zależności od władcy Saksonii kształtowała się zależność od nowego cesarza rzymskiego.

Ograniczamy się na razie do sformułowania tej tezy zasadniczej, natomiast pomijamy rozpatrywanie tak dotąd spornej w nauce sprawy koronacji Bolesława Chrobrego w r. 1000 i przyznania mu godności patrycjusza rzymskiego. Zagadnienie to winno być jeszcze szczegółowo rozpatrzone z jednej strony pod kątem widzenia odnawiających się podówczas pojęć i wyrażań starorzyskich, z drugiej zaś strony pod kątem widzenia krótkotrwałości tego położenia. Formy prawne mogły być obmyślane, ale brakło czasu, by je wprowadzić w życie.

Na tym miejscu dodać jeszcze wypada, że wobec krytycyzmu, z jakim rodacy Ottona III odnosili się do jego planu odnowienia cesarstwa — co wynika nie tylko z pólśłówek Thietmara „*quae diversi diverse sentiebant*“, ale także z krytycznego stanowiska tak bliskiego ideom religijnym Ottona III św. Brunona z Kwerfurtu²²⁾, pozyskanie Polski dla planów Ottona III ułatwiało mu

²²⁾ P. E. Schramm, l. c., t. I, str. 148.

grę w stosunku do „Germanii“. Toteż nic dziwnego, że tam pojawiły się pierwsze objawy buntu.

Jak donosi Thietmar, panowie sascy nie bez wiedzy biskupów usiłowali zawiązać spisek przeciw Ottonowi III i zwrócili się do księcia Henryka bawarskiego o pomoc. Ten wprawdzie odmówił pomocy, ale w tym samym czasie ciężko zaniemógł Otto III²³). Ten sam powiew buntu bije z cytowanych już słów Thietmara: niech Bóg wybaczy imperatorowi, że trybutariusza uczynił panem. Ten sam bunt przebija się poprzez całą historiografię wschodnio-niemiecką, od biskupa merseburskiego Thietmara do profesora Uniwersytetu Berlińskiego i generalnego dyrektora archiwów pruskich, Alberta Brackmanna. Thietmar usiłował przemycić wiadomość, że biskup poznański Unger był sufraganem metropolii magdeburgskiej, Brackmann wbrew oczywistym tekstom usiłował twierdzić, że w r. 1000 utrzymany został stosunek zależności pomiędzy Polską a Niemcami²⁴). Działalność naukowa tego uczonego to zresztą osobny rozdział w dziejach historiografii niemieckiej²⁵).

O tym, jakie były nastroje w Saksonii, dobrze wiedział Bolesław Chrobry, gdyż od r. 984, kiedy w pierwszym małżeństwie pojął był za żonę córkę margrabiego Miśni Ridgaga, pozostawali jego ojciec i on w bliskich stosunkach z niektórymi z panów saskich. Chrobry musiał więc być ostrzeżony o tym, jaką reakcję w innych kołach saskich wywołała polityka Ottona III. Obawa musiała wzrosnąć ogromnie, gdy nadeszła do Polski tragiczna wiadomość o śmierci Ottona III.

W tych latach szczególnie bliski stosunek łączył Chrobrego z margrabią Miśni Ekkehardem. Ten Ekkehard był jednym z kandydatów do tronu niemieckiego po śmierci Ottona III. Skrytobójczy mord dokonany 30 kwietnia 1002 r. na Ekkehardzie stał się dla Chrobrego sygnałem do rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Niemcom. Był to protest przeciw zagubieniu idei uniwersalnych Ottona III, a zarazem akt samoobrony z uwagi na spodziewane kroki saskie w stosunku do księcia polskiego, niedawnego trybutariusza władcy Sasów.

²³) L. c., str. 188—189 (IV, 49).

²⁴) L. c., str. 204.

²⁵) Wystarczy zestawić końcowe zdanie ze wspomnianej przed chwilą jego rozprawy ogłoszonej w r. 1935 z triumfalnym wstępem, napisanym przez niego do książki wydanej bezpośrednio po polskiej klęsce wrześniowej (por. jego artykuł pt. „Das Wesen der polnischen Geschichte“, zamieszczony w wydawnictwie pt. „Unser Kampf in Polen“. F. Bruckmann-Verlag, Monachium 1939).

Po śmierci Ekkeharda Chrobry zajął najpierw cały obszar ziemi między zachodnią granicą Śląska i środkową Łabą. Następnie zajął gród Strzałę i również na lewym brzegu Łaby położoną Miśnię, gdzie go wpuściła ludność słowiańska. Stąd poszedł dalej na zachód, sięgając po Elsterę i Salę, gdzie według legendy zapisanej w kronice Anonima kazał wbić słupy żelazne. Była próba w r. 1002 ułożenia „modus vivendi” na nowych warunkach z obranym na króla Henrykiem II. Doszło do zjazdu obu panujących w Merseburgu, gdy jednak przy wyjeździe z Merseburga usiłowano zgładzić Chrobrego, ten podniósł się przeciw Henrykowi. Wydał wówczas córkę Regelinę za mąż za syna Ekkeharda, Hermana, sprzymierzył się z margrabią Henrykiem ze Schweinfurtu nad Menem, pretendentem do tronu bawarskiego, przede wszystkim jednak umocnił się przez zajęcie Czech (luty 1003 r.).

Od tej chwili niedawne założenia ideowe współpracy Ottona III z Bolesławem Chrobrym uległy zupełnemu przekreśleniu. Gdy Chrobry odmówił Henrykowi II uznania zawisłości lennej z posiadanych Czech od cesarstwa, Henryk II, władca chrześcijański, sprzymierzył się z pogańskimi Weletami. W r. 1017 doszło do tego, że wraz z Weletami oblegał broniących się w śląskiej Niemczy Polaków. Nawet Thietmar zdawał się dezorientowany, skoro w takich słowach pisał o obrońcach Niemczy: „Nigdy nie słyszałem, by ktoś bronił się z większą cierpliwością i rozsądkiem. W stronę pogan wystawiali Krzyż św. w nadziei, że z Jego pomocą pogan pokonają. Jeśli zdarzyło im się coś pomyślnego, nie wybuchali radością, jeśli złego, nie rozpaczali”²⁶). W toku tej wojny był moment, w którym wydawało się, że starcie polsko-niemieckie przekształci się w ogólne starcie Słowian zachodnich z Niemcami. Wspomnieliśmy już o przyjaznym stosunku Serbów Łużyckich do Bolesława Chrobrego; ale w r. 1010 Niemcy przychwycili dwóch gońców weleckich, jednego z plemienia Hobolan, drugiego z samego Brandenbura, którzy zdążali do Chrobrego²⁷).

W ślad za tymi zmianami zaszła zmiana roli organizacji kościelnej w państwie niemieckim i polskim. Według założeń przy-

²⁶) L. c., str. 474—475 (VII, 60).

²⁷) L. c., str. 344—345: „Ibi tunc capti sunt duo fratres ex provincia Hevellun et ex urbe Brandeburgensi, qui ad Bolizlavum causa eum contra regem vertendi venerunt et inde digressi inviderunt palam laqueum, quem occulte tetenderunt. Hii de multis interrogati et nihil de hiis omnibus volentes profiteri in uno colle pariter suspendio periere” (VI, 57).



Miniatura Ottona III i czterech postaci niosących mu dary





Rzeźba Hermana i Regelindy w katedrze w saskim Naumburgu (XIV w.)
Przegląd Zachodni, nr 3, 1948

jętych w r. 1000 organizacja kościelna ziem polskich, wyłączona z organizacji kościelnej ziem niemieckich, służyć miała szerzeniu chrześcijaństwa. Obecnie placówki episkopalne na pograniczu słowiańsko-niemieckim przyjmują ponownie rolę placówek wojskowo-kościelnych. I tak, gdy sojusz Bolesława Chrobrego z Henrykiem ze Schweinfurtu zagroził Niemcom przecięciem na dwie części, północną i południową, gdy wojska polskie posilkujące Henryka ze Schweinfurtu były się opodal Norymbergi, następuje kreacja biskupstwa w Bambergu jako fortecy na niespodzianie zagrożonym obszarze²⁸). Z drugiej strony współdziałanie Henryka II z Weletami powoduje, że poczynają chwiać się polskie placówki kościelne, utworzone w r. 1000.

Przymierze Weletów z Henrykiem II dało im wolniejszą rękę w stosunku do Pomorza Zachodniego, które do tego czasu jako kraj będący pod władaniem polskim, opasywało Weletów od wschodu. Pierwotna koncepcja, jak wiemy, polegała na tym, aby poprzez chrystianizację Pomorza Zachodniego wziąć Weletów w kleszcze. Z chwilą gdy Bolesław Chrobry znalazł się w wojnie z Niemcami i gdy po stronie Niemiec stanęli Weleci, sytuacja zmieniła się gruntownie. Plemiona Pomorzan zachodnich z natury rzeczy znalazły się w obozie weleckim, w ślad za tym jeszcze w czasach Chrobrego upada biskupstwo w Kolobrzegu, a tym samym Chrobry traci ważną pozycję organizacyjno-polityczną. Chrześcijaństwo cofa się ku południowi. Wyrazem tego jak również wyrazem chęci ochrony nie objętych jeszcze repoganizacją Wielkopolski i Kujaw stała się kreacja biskupstwa w Kruszwicy, założonego przez następcę Bolesława Chrobrego, Mieszka II. Aliści kłeska Mieszka II powoduje, że w katastrofie, która rozpętała się po jego śmierci, i po krótkotrwałych rządach jego syna padają i dalsze bastiony wzniesione w latach 966 i 1000: Poznań i Gniezno. W stronę opustoszałych obszarów wysuwa się chciwa ręka Magdeburga, pragnącego zrealizować dawne zamiary.

Nowy rozdział w polityce polsko-niemieckiej, otwarty w roku 1002, stawiał zatem przed Niemcami postulat tworzenia podległych sobie placówek episkopalnych, nawet za cenę zniszczenia chrześcijaństwa i pokrycia go falą reakcji pogańskiej. W tym nowym systemie linia fundacji kościelnych niemieckich na wschodzie i polskich na zachodzie stawała się linią polityczną i wojenną. Równało się to końcowi uniwersalnych idei Ottona III.

²⁸) A. Brackmann, l. c., str. 206—207.

Z polskiego punktu widzenia było rzeczą niesłychanie ważną, że po katastrofie spowodowanej buntem pogańskim księżęta Kazimierz Odnowiciel i Bolesław Szczodry (koronowany w końcu rządów na króla) zdołali Polsce przywrócić własną organizację metropolitalną. Ale od tej chwili nie była już ona w służbie zjednoczonych idei uniwersalnego cesarstwa i papieżstwa, lecz stała na straży samodzielności politycznej państwa polskiego.

Jeżeli Niemcy współczesne Kazimierzowi Odnowicielowi (1038—1058) współdziałały w restytucji państwowości piastowskiej, to nie tylko z obawy przed nadmiernym rozrostem partnera czeskiego, który wyniósł korzyści z katastrofy, jaka nastąpiła po śmierci Mieszka II, ale również z lęku przed odnowieniem pogaństwa na szerokich obszarach Europy środkowej. Tak odnowione bowiem pogaństwo zagrażało podstawom państwowości niemieckiej na terenie dawnej zachodniej Słowiańszczyzny w jeszcze większej mierze niż bunt pogański z r. 983.

III.

Pierwsze odnowienie cesarstwa, dokonane przez Ottona I Wielkiego w r. 962, stało — jak stwierdza kompetentny historyk — pod znakiem nie kultu Rzymu, lecz kultu pamięci Karola Wielkiego. Wszystko to, co Otto III uczynił dla Akwizgranu, działał po to, by uczcić pamięć Karola Wielkiego. Co więcej, to co Otto III świadczył na rzecz samego Rzymu, traktował jako konsekwentny dalszy ciąg działań Karola Wielkiego. On też, Otto III, był tym, który poczynania swoje w Polsce wyraźnie powiązał z pamięcią o Karolu Wielkim. Część relikwii św. Wojciecha, otrzymanych od Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, cesarz złożył w Akwizgranie. Jakby dla dalszego podkreślenia swego związku z Karolem Wielkim dokonał Otto III wówczas tajemniczo otwarcia grobu Karola w Akwizgranie, wyjął z grobu krzyż na piersi i szaty Karola. Dla ostatecznego zaś jakby zadookumentowania łączności między tymi dwiema wielkimi postaciami dziejowymi złożenie zwłok Ottona III do grobu nastąpiło właśnie w Akwizgranie²⁹).

Wskazaliśmy przed chwilą na związki pomiędzy Bolesławem Chrobrym a Karolem Wielkim poprzez kult Ottona III dla Karola Wielkiego i dla św. Wojciecha. Ale te związki sięgają o wiele dalej ze względu na wspomniane przed chwilą wzory karolińskie przyświecające budowie monarchii Ottona. Stąd mówi się

²⁹) P. E. Schramm, l. c., t. I, str. 69, 70, 93, 118, 139—140, 184.

o „karolińskim“ stosunku Kościoła do państwa w Polsce od r. 1000 do schyłku XII wieku³⁰). Pogłębiła te związki jeszcze bardziej postać i kronika Galla Anonima, który wyszedł z kraju, gdzie kwitł kult pamięci Karola Wielkiego i który w Polsce stać się musiał krzewicielem tego kultu, przenosząc tamtejsze ideały na grunt polski³¹).

W XI i XII wieku wiele rzeczy zmieniło się od czasu, kiedy koronowali się Karol Wielki i Otto III. Nienawiść sasko-niemiecka okazana Polsce po zjeździe gnieźnieńskim, przymierze Henryka II z pogańskimi Weletami i spowodowany tym bunt pogański w Polsce — zniewczyły, jak już wiemy, karolińską i ottońską ideę uniwersalnego cesarstwa. Jeśli się zdarzy, że władza cesarska będzie jeszcze później w Polsce uznawana, to dzieć się to będzie z reguły tylko pod przymusem i z reguły tak długo, jak przymus będzie trwał. Polska wkracza na drogę suwerenności państwowej. Wzmacnia natomiast związki z papieżem, zadzierzgnięte już przez Mieszka I w latach 990—992 przez słynną donację „Dagome iudex“. Książę piastowski jest władcą, który się uważa za niezależnego od Niemiec i za suwerennie w Polsce władającego. Ten tak mocno występujący akcent jest już wkładem polskiej tradycji politycznej do postaci idealnego władcy, jakim w Kronice Anonima jest Bolesław Chrobry³²). Warto przy tym zauważyć, że Anonim prawie nie wspomina zwycięskiej walki Bolesława Chrobrego z Niemcami, przenosząc akcent na bliższą mu epokę Bolesława Krzywoustego, na zwycięstwo nad Niemcami w r. 1109.

³⁰) Por. Z. Wojciechowski, Państwo Polskie w wiekach średnich, wyd. 2, Poznań 1948, str. 60 i 340.

³¹) St. Kętrzyński w artykule pt. Karol Wielki i Bolesław Chrobry, zamieszczonym w „Przeglądzie Historycznym“, t. 36, Warszawa 1946, str. 19—25, rozbiera późniejszą o ćwierć wieku wiadomość o ofiarowaniu tronu Karola Wielkiego przez Ottona III Bolesławowi Chrobremu. Nie uważając tej wiadomości za pewną, za prawdopodobny jednak uważa pobyt Bolesława Chrobrego w Akwizgranie, dokąd, zdaniem St. Kętrzyńskiego, mógł z Gniezna odprowadzić Ottona III Chrobry. Jeszcze jeden to ciekawy szczegół do związku między postaciami Karola Wielkiego i Bolesława Chrobrego. Najważniejsze byłoby jednak rozpatrzenie obrazu idealnego władcy, tak jak on w osobie Bolesława Chrobrego przedstawia się u Galla Anonima. Zważywszy bowiem związki macierzystego klasztoru Anonima St. Gilles z pamięcią o Karolu Wielkim, należy przypuścić, że pisząc o Chrobrym Anonim miał przed oczyma także obraz Karola Wielkiego jako idealnego władcy chrześcijańskiego.

³²) Por. znakomitą pracę M. Plezi, Kronika Galla na tle historiografii XII w., Kraków 1947, str. 186.

Post scriptum. Dopiero po złożeniu tego artykułu mogłem zapoznać się z wydanym w bieżącym roku t. XXXVII „Przeglądu Historycznego”. Prof. Adam Vetulani omawiając w tym tomie pierwsze wydanie mojej książki „Państwo polskie w wiekach średnich” zaznacza wprawdzie, że „formalne włączenie Polski do imperium Romanum, do uniwersalnej monarchii chrześcijańskiej nastąpiło w r. 1000”, ale według tego autora w tej monarchii „najwyższą władzę świecką, jako suzerena lenny, piastuje sam cesarz. Władca Polski, przestawszy być trybutariuszem, staje się lennikiem cesarza rzymskiego” (str. 41). Zgodni z prof. A. Vetulanim w pierwszej części jego twierdzenia, różnić się będziemy w części drugiej. W r. 1000 odnawiał się świat rzymski w przeciwstawieniu do pojęć feudalnych. Za czym wyjaśnienia stosunku prawnego księcia Polski do cesarza szukać należy na innej niż na feudalnej płaszczyźnie prawnej.

Ten stan rzeczy przerwany został w latach 1002—1003. Jeśli chodzi o okres następny, należy analizować go z jednej strony pod kątem widzenia faktycznego układu sił i związanej z tym próby Niemiec nawrotu do zasad sprzed r. 1000, z drugiej strony pod kątem widzenia prób nawrotu do zasad z r. 1000.

Ale koronacja Chrobrego, dokonana w r. 1025, wyraźnie stwierdza, że Chrobry definitywnie rozstał się wówczas z ideą współpracy z uniwersalnym cesarstwem. Doszedł do przekonania, że idea ta wygrywana jest dla utylitarnych celów Niemiec. Na swoim odcinku ratował to, co mógł ratować. Idealny władca chrześcijański, jakim jest Chrobry, staje się zarazem prototypem suwerennego władcy, niezależnego od Niemiec i cesarstwa. Zostaje położony kamień węgielny pod nową tradycję polityczną Polski.